

Wprowadzenie do specustawy tzw. tarczy antykryzysowej COVID zapisów dających wyłącznie premierowi prawo odwoływania członków Rady Dialogu Społecznego, przy jednoczesnym odebraniu prezydentowi jego dotychczasowych uprawnień wynikających z ustawy o RDS również w zakresie powoływania nowych członków, to szczególny przykład fuszerki legislacyjnej. Oznacza bowiem, że każda decyzja prezydenta powołująca nowego członka RDS będzie zakwestionowana, a to z kolei oznacza całkowity paraliż prac RDS, której skład z racji rekonstrukcji rządu powinien zostać zmieniony.

Dotychczas kwestię powoływania nowych członków Rady regulował jednoznacznie art. 27 ust. 1 ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego z 24 lipca 2015 r. dający wyłączność Prezydentowi RP. Tymczasem jak wykazuje opinia Zespołu Prawnego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", wprowadzony do tarczy antykryzysowej art. 85 całkowicie to zmienia:
„W świetle tego przepisu w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii Prezes Rady Ministrów jest organem uprawnionym do odwoływania członków Rady Dialogu Społecznego będących przedstawicielami strony pracowników, strony pracodawców i strony rządowej, na wniosek tych organizacji lub bez tego wniosku. Z kolei zdanie drugie art. 85 wskazuje, że przepisu art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego (Dz. U. z 2018 r. poz. 2232) nie stosuje

się”.
Skoro się nie stosuje, to konsekwencją tego jest brak uprawnienia Prezydenta do powoływania nowych członków. Szczególnie wynika to z drugiej części art. 85:
„Przewiduje ono niestosowanie art. 27 ust. 1 ustawy o RDS. Warto przypomnieć, że przepis ten wskazuje, że Prezydent RP zarówno powołuje, jak i odwołuje członków RDS. W tym momencie istotne znaczenie mają uwagi poczynione powyżej, z których wynika, że czasowe odebranie Prezydentowi RP kompetencji w zakresie odwoływania członków RDS wynika jednoznacznie ze zdania pierwszego art. 85 ustawy zmieniającej. Tym samym, chcąc nadać wartość normatywną zdaniu drugiemu, należy przyjąć, że sformułowanie «art. 27 ust. 1 ustawy o RDS nie stosuje się» dotyczy całości tego przepisu, a tym samym także kompetencji Prezydenta RP do powoływania nowych członków RDS”.
Jak wskazuje dr Jakub Szmit z Zespołu Prawnego KK, została usankcjonowana sytuacja, w której możliwe jest zmniejszenie liczebności RDS (a w skrajnym wypadku wręcz faktyczne zaprzestanie jej istnienia) i tym samym uniemożliwienie jej działania, bo nie ma możliwości prawnej uzupełniania jej składu.

Do sprawy odniósł się Piotr Duda, szef Solidarności oraz wiceprzewodniczący RDS:

– Ostrzegaliśmy przed umieszczaniem w tarczy antykryzysowej zapisów ingerujących w działalność kluczowej instytucji dialogu trójstronnego w Polsce, a tym bardziej podważających prerogatywy Prezydenta. Dzisiaj – co jednoznacznie rozstrzyga analiza – przez cały okres obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii nie ma podstaw prawnych do powoływania nowych członków Rady.

W tym np. przedstawicieli rządu, którzy z racji ostatniej rekonstrukcji powinni wymienić się w składzie Rady. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że obecnie to właśnie strona rządowa ma wyznaczyć na kolejną roczną kadencję nowego przewodniczącego RDS, a z tego, co wiadomo, miał nim być wicepremier Jarosław Gowin, którego resort ma odpowiadać za dział praca.
Piotr Duda nie pozostawia tu złudzeń:

– Solidarność nie ma wyjścia i nie zaakceptuje powołania przez Prezydenta żadnej nowej osoby do RDS, bo będzie to niezgodne z prawem, i co najważniejsze będzie podważało legitymację do jej formalnego działania i delegitymizowało wyniki jej pracy. Sytuacja jest kuriozalna i grozi załamaniem instytucjonalnego dialogu społecznego. Niestety milczy w tej kwestii również

Trybunał Konstytucyjny, do którego to Prezydent Andrzej Duda w trybie następczym skierował te wadliwe przepisy.

Całą opinię Zespołu Prawnego KK NSZZ „Solidarność” można przeczytać tutaj>>>

Marek Lewandowski, foto. Marcin Żegliński